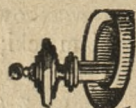


OPIEKUN KATOLICKI

N^o 56.



dawniej „Gazeta Górnoszląska.”



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O.S.) dn. 23 lipca 1887.

„Opiekun Katolicki” wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego” w Bytomiu (Beuthen O.S.) Dyngosstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haaseenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véreléy Nr. 3.
Rękopisma nadesłane R dakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom dn. 22 lipca.

„Kreuz Ztg.” występuje z nowym artykułem przeciw Rosyi. Nie chodzi o to — pisze „Kreuz Ztg.” — ażeby obywatela niemieckiego wprowadzić pod dach, zanim szturm bankructwa państwa rosyjskiego z całą grozą się zjawia, lecz o to, ażeby targi pieniężne niemieckie zamknąć przed pretensjami pieniężnymi rosyjskimi i przez to kompletnie sparaliżować głównego sprawcę nieustających w Europie niepokojów, i jego niepomowalne i nieusprawiedliwione rozszerzanie się, wstrzymujące połowę świata przynajmniej na jeden wiek ludzki w naturalnym swym rozwoju. Jest prawdą że wykluczynie Rosyi z targu pieniężnego niemieckiego szkodziłoby bardzo znacznie międzynarodowemu stanowisku giełdy berlińskiej. „Nie liczymy już więcej na czas nieograniczony na przyjaźń Rosyi z Niemcami. Nierównie prawdopodobniejszem wydaje się nam, że państwo to wstąpi w stan który w historii ludzkości unydatni się jako karząca ręka boska!”

A więc w tem leży przyczyna, ażeby naród niemiecki narazić na stratę kilkuset milionów?

Zakłady sierot w Prusach w r. 1885.

Co do powyższych zakładów, nadeszły w ro-

ku zeszyłem sprawozdania urzędowe do kr. ministerium, z którego się pokazuje, że w roku 1885 było ich w całym państwie 396, a z tych 85 utrzymywanych było ze środków komunalnych 184 z kościelnych i zapisowych funduszy, 127 z prywatnych ofiar. — Co do wyznania: 198 ewang., 107 katol., 14 żyd. i 77 mieszanych. We wszystkich tych zakładach było w 1885 r. 18,827 dzieci, a pomiędzy temi 12,344 sierot. — W prowincyi Śląskiej było takich zakładów 64, z tych 12 komunalnych, 39 kościelnych a 13 prywatnych. Co do religii: 23 katol., 20 ewangel., 2 żydowskie i 19 mieszanych.

Polacy „podszczuwają.”

Pismo „Schlesische Zeitung” ogłosiło czytelnikom swoim zadziwiającą od granicy korespondencyą, w której Polacy wystawieni jako główni agitatorowie i podszczuwacze rządu rosyjskiego na Niemców. Wszystkiemu co się dziś w całej Rosyi i Polsce przeciwko Niemcom dzieje, tylko ci niegodziwi „uciskający” Polacy są winni; za ich to przyczynieniem się Moskale urządzają wydalania spokojnych kolonistów, urzędników gospodarczych, kupców, przemysłowców, którzy Rosyi dotąd tak byli potrzebnymi a teraz nagle rząd rosyjski stał się tak słabym i łatwowiernym, że daje ucho powolne wszystkim tym podszczuwaniom.

Prawdziwie zadziwiająca to rzecz, z kąd nagle w takim piśmie Moskale wystawieni, jako naród łagodny i słaby, słuchając tylko takich światu niebezpiecznych agitatorów, jak my Polacy. Do-

tem już moja głowa, a teraz idź, bo Wiluś nadchodzi, a ja mam z nim coś na osobności do pomówienia (Hanka odchodzi.)

SCENA 7.

J ó z e f, W i l u ś
(wchodzi, ogląda się.)

To był tylko szpas! Janka niema nigdzie. Akurat jakbym się Janka bał. Ja się sześciu nie boję jeżeli — jeżeli sam jestem (sposrzcza Józefa.) Serwus Wagabund!

J ó z e f
(na stronie.)

Nie złe powitanie, ale cóż robić, idzie tu o zakochaną parę (głośno.) Serwus, Serwus!

W i l u ś.

No, co tam słyhać? — melduj!

J ó z e f.

Oj złe panie kapral?

W i l u ś
(na stronie.)

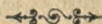
Panie kapral mi powiedział, to musi być jakiś mądry człowiek, muszę go także honorować, tym samym tytułem jak mn'e pon felebel nazywał (głośno.) A dla kogo i dla czego złe panie wagabund?

J ó z e f.

Dla kogo? dla was

prawdy, że na takie bery — tylko śmiać się trzeba.

Wydalania rosyjskie.



„Posener Tageblatt” donosi z Wrześni:

Przed 6 tygodniami 50 robotników z rodzinami, poddani niemieccy, którzy długi czas żyli w Rosyi, zostali wydaleny z Warszawy i odstawieni przez rosyjską straż policyjną do granicy. Z wydalonych dziś (dnia 18 bm.) przybył robotnik Karol Nowak z żoną i dwojgiem dzieci tu do Wrześni, aby się udać do miejsca rodzinnego. Nowak pracował lat 35 we fabryce Lilpopa i Riua we Warszawie. Ojca i syna związanych odprowadzono do granicy. Rodzina ta pozbawiona środków utrzymania, ponieważ władze rosyjskie nie pozwoliły wydalonym popozbywać się ruchomości za odpowiednią cenę.

Tak owo hasło „ausrotten” ze skwapliwością przyjęte przed 2 laty, zamieniło się w hasło wydań i odbija się zdów nietylko na naszych z drugiej strony — boć Nowak jest Polakiem — ale i Niemcom, i to głównie daje się i coraz więcej dawać się będzie we znaki.

Słowo

o piorunach, grzmocie i błyskawicy.

Z chmur spada na ziemię deszcz, śnieg i grad; z chmur także latem rozlegają się grzmoty, wypadają błyskawice i pioruny. Błyskawica

W i l u ś.

Co, dla mnie? szwer not noch a mal (na stronie.) Czy też czasem Janek rebelacyi przeciw mej skórze nie knuje (głośno.) Panie wagabund, ale dla czego złe, naprzykład?

J ó z e f.

Dla czego? bo was dziewczęta nie chcą kochać.

W i l u ś
(na stronie.)

Patrzcie! to mi zgadł (z dumą głośno.) Ej to nie prawda panie wagabund, mnie dziewczęta kochają jak muchy cukier.

J ó z e f.

Niewiem, ale Hanka jakoś krzywo na was patrzy.

W i l u ś.

Hanka to jeszcze rekrut, a każdy rekrut głupi i płacze gdy go wezmą pod miarę. Ale jak już raz do fany przysiągnie i potem mu włosy obstrzygą, a kapral go wyabrychtuje, to już idzie tak jak po maśle.

J ó z e f.

Wszystko dobrze, ale Hanka uparta i gotowa ze wsi uciec, a natenczas byłby dla was wielki wstyd.

W i l u ś.

Masz recht, szwer not noch a mal! ho! ho! naprawdę dziewczka uparta, wartoby ją oddać do

10 CZAROWNIK.

Komedia ze śpiewami w 2 aktach.

Opracował

PIOTR KOŁODZIEJ

z Siemianowic.

(Ciąg dalszy.)

J ó z e f.

A jużci z Jankiem wójtowym.

H a n k a.

Ży końcu słowa mówicie, gdyby się tylko spełnił prokur . . . jeszcze jedno paniczku, ja niepotrafię kochać tego mazgaja.

J ó z e f.

Ej potrafisz, potrafisz! czegoby kobieta nie potrafiła. Udawaj że go lubisz, że go kochasz, że za nim przepadasz, że bez niego żyć nie możesz

H a n k a.

Już będę próbowała, ale na cóż się to przyda?

J ó z e f.

Nie bądź ciekawą i nie pytaj się o to, w

ukazuje się jako oslepiająca jasność, która natychmiast znika, nie wyrządzając nam żadnej szkody. Piorun przeciwnie uderza często w domy, kościoły i gumna, niszczy je i zapala, a ludzi i zwierzęta zabija. Zaraz po ukazaniu się błyskawicy, albo po jakimś czasie słychać huk na niebie, który nazywamy grzmotem. — Cóż to są owe pioruny, błyskawice i grzmoty?

Lat temu przeszło tysiąc, gdy przodkowie nasi byli jeszcze poganami i nie wierzyli w jednego Boga, a klaniali się wielu powymyślanym bożkom, czcili oni między innymi też boga Peruna, albo Pioruna. — Miał to być bóg straszny: w jego mocy spoczywał ogień niebieski — błyskawice, grzmoty i pioruny. Lękali się ludzie tego bożka, i chcąc odwrócić od siebie nieszczęście stawiali mu posagi, i ołtarze składali na cześć jego ofiary i zanosili modły. — I nie tylko u naszych przodków czczono Piorun jako bóstwo; toż samo było i u innych ludów.

I nic dziwnego, że dawniejsi ludzie uważali piorun za bóstwo, boć to potęga prawdziwie straszna, a zjawia się zawsze podczas burzy, zawieruchy, z przeraźliwym hukiem i błyskiem, — druzgocze i pali czego tylko się dotknie; zwierzęta i ludzi zabija!

Nie tylko dawniejsi ludzie lękali się piorunów ale i dziś nie mało jest takich, którzy boją się ich i uważają je za coś tajemniczego. Tylko, że dziś takich bojących się co raz mniej na świecie, bo teraz nie tylko, że przez naukę poznali ludzie, co to jest ów straszny ogień niebieski, jeszcze nauczyli się chronić przed nim i uczynili go nieszkodliwym. Tak często bywa, że najwięcej lękamy się tego, czego nie znamy zupełnie — a jak pozna człowiek dobrze to, co mu stracha napędzało, to wnet odwagi nabierze.

Dużo jednak lat przejść musiało zanim ludzie dowiedzieli się, co to są pioruny i za nim wymyślili sposoby, jak się przed tą straszną siłą chronić. Dawno już bardzo, bo przeszło 2,500 lat temu jeden uczonej Grek spostrzegł, że gdy się potrze o sukno kawałek bursztynu, nabiera on takiej osobliwej siły, że może przyciągać do siebie kawałki papieru, pióra i inne drobne rzeczy. Siłę tę dziwną nazwali ludzie elektrycznością.

Wiemy z fizyki, że w naturze istnieją dwa płyny elektryczne, jeden z nich nazwany został dodatnim — drugi ujemnym. Przy zjawisku elektrycznym dwa te płyny dążą do wzajemnego zetknięcia się, ale w sposób taki, że dodatni łączy się z ujemnym odpychając dodatni i odwrotnie. Jeżeli moc czyli napięcie elektryczności było bardzo silne, to przy łączeniu się dwóch przeciwnego imienia elektryczności jest pewnego rodzaju wstrząśnienie i wypada iskra, która mo-

że dany przedmiot zapalić, a przy powiększeniu płynów, w skutek gwałtownego wstrząśnienia pozabawić życia jakąkolwiek istotę organiczną.

Chmury podczas upałów nagromadzone w przestrzeni składają się z pęcherzyków pary wodnej, która ma własność wywiązywania elektryczności. Przypuśćmy że w przestrzeni unosi się duża chmura naładowana elektrycznością np. dodatnią. Wiedząc już o dążności do łączenia się elektryczności przeciwnych, łatwo teraz pojmujemy, że elektryczność dodatnia chmury odpycha elektryczność dodatnią ziemi, a przyciąga przeciwną to jest ujemną. A skoro tylko opór jaki stawia powietrze, między ziemią i chmurą będącą, wtedy one łączą się z sobą z wielkim hukiem; wypada gwałtownie jedna lub kilka iskier i to jest piorun.

Nareszcie okazało się, że siła ta jest wszędzie, we wszystkich rzeczach, tylko w jednych jej więcej a w drugich mniej; okazało się, że siła ta znajduje się też w powietrzu, w ziemi, w zwierzętach a nawet w człowieku.

Przekonali się też uczeni ludzie, że elektryczność owa może z jednych rzeczy przechodzić na drugie, przytem widać zwykle małe trzaskające iskiere, tylko, że nie przez wszystkie rzeczy przechodzi ona jednakowo dobrze; przez szkło, siarkę, żywicę, lak, jedwab, suche powietrze nie przechodzi tak łatwo i zatrzymuje się w nich; tymczasem przez żelazo, miedź, srebro, złoto, przez węgiel, sznurek lniany, przez ciało zwierząt i ludzi, przez wodę i wilgotne powietrze przechodzi bardzo dobrze.

Że to wszystko prawda, o tem może się dziś przekonać każdy, kto sam zechce. Weźmij kawałek laku zwyczajnego do pieczętowania listów, potrzyj go o sukmanę i trzymaj blisko nad drobniutkimi kawałkami papieru, pióra, słomy albo duszy z gałązek bzu, zobaczysz jak te kawałki będą same szybko przyskakiwały do laku. A to dla tego, że przez tarcie lak nabrał dużo elektrycznej siły.

Zamiast laku możesz wziąć laseczkę szklaną albo bursztyn lub siarkę, a będzie toż samo.

Albo: weźmij kawałek smoly szewskiej i potrzyj ją kociem futrem albo lisim ogonem, jeśli masz pod ręką. Jeśli tylko w izbie będzie ciemno i sucho to zobaczysz jak za dotknięciem palca lub igły, ze smoly będą wylatywały małe iskiere; przy tem usłyszysz lekki trzask i poczujesz słaby ból w palcu jakby kto szpilką ukłuł. To ty sam właśnie wydobyłeś ze smoly owe iskry elektryczne.

Albo i to jeszcze: pogładź w ciemnej i suchej izbie czarnego kota, a z jego włosów wydobywać się będą z trzaskiem małe iskiere. To samo będzie jeśli człowiek z ciemnymi włosami

czesać się będzie po ciemku rogowym grzebieniem: przez tarcie zaczną wychodzić z jego włosów iskiere elektryczne. (Dokończ. nast.)

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. W przyszłej jesieni odbędą się, jak wiadomo, w Prusiech Wschodnich wielkie ćwiczenia wojskowe, na które zjedzie osobiście cesarz niemiecki; jeżeli stan jego zdrowia zezwoli na to.

Jedna z gazet berlińskich dowiaduje się, jak twierdzi, że źródła dość pewnego, jakoby cesarz Wilhelm przy tej sposobności spotkać się miał z carem Alexandrem. Miejscem spotkania ma być miasto Gdańsk.

Jeżeli wieść ta potwierdzi się później, będzie to dowodem, że stosunki urzędowe między Rosją a Niemcami nie uległy zmianie, chociaż rząd moskiewski najwidoczniej wszelkimi sposobami stara się dokuczyć Niemcom, którzy szukali szczęścia pod berłem rosyjskim.

Podajemy tymczasowo wieść tę, jako pogłoskę, nie mogąc ręczyć za jej prawdziwość.

— W Monachium, stolicy Bawaryi zaszedł następujący ciekawy wypadek przy składaniu przez rekrutów przysięgi na chorągiew.

Dwóch z nich nie chciało złożyć żądanej przysięgi, tłumacząc się tem, że są wyznania menonitów, a to zakazuje im składania wszelkiej przysięgi.

O tem doniesiono komendanturze odnośnego korpusu, w którym służyć mieli nowi rekruci, a ta poleciła komendantowi obwodowemu landwery, gdzie zaszedł ten wypadek, aby owym menonitom na mocy swój władzy rozkazał wykonać przysięgę.

Gdy zawezwani o to rekruci nie zastosowali się do takiego rozkazu, sprawę tę oddano najbliższemu sądowi wojennemu, który opornych rekrutów skazał za nieposłuszeństwo władzy przełożonej na 2 miesiące więzienia.

Skazani przeciw temu wyrokowi apelowali do wyższej instancji, a ta uwolniła ich od wszelkiej kary, uzasadniając swój wyrok tem że nie godzi się zmuszać żadnego żołnierza do składania przysięgi na chorągiew, ponieważ nie ona stanowi o tem, kto ma być żołnierzem, lecz prawo wojenne, a to nie ma wcale takiego paragrafu, któryby nakazywał zmuszać rekruta do składania przysięgi na chorągiew.

TURCYA.

W Konstantynopolu wiadomość o wybraniu księcia koburskiego na tron bułgarski przyjęto nader przychylnie.

sztrafkompunii — ej możebyście wy na to co poradzili, panie wagabund.

J ó z e f.

Hm! Hm! możebym i co pomógł (namyśla się.) (Uderza się w czoło) ach mam już....

W i l u ś.

Masz, to trzymaj fest i marsz in doppel-szryt z gęby ze słowami.

J ó z e f.

Sluchajże dobrze, kobieta to bardzo dziwaczne stworzenie, i nielatwo ją przyprowadzić na swoje. Ale jest i na nią sposób. Dopóki Hankę kochacie i jej nadskakujecie, dopóki koło niej zachodzicie i smolicie cholewki, to ona stroi miny i ani patrzeć na was nie chce.

W i l u ś.

Ach! to jest rychtyk!

J ó z e f.

Otóż jeżeli nie można prosto, to trzeba manowcami. Przestańcie Hankę kochać i nie patrzcie na nią i udawajcie że wcale o nią nie stoicie. To ona was sama kochać będzie, i sama za wami latać będzie, że jej kijem nie odpedzicie.

W i l u ś.

Szwer not noch a mal, co też z was za studyr, ehooby jaki czarownik.

J ó z e f.

A więc rozumiesz?

W i l u ś.

Naturalnie że rozumiem jak się patrzy — kiedy ja robił forwertc to ona robiła rykwertc, teraz ja zrobię rykwertc, a ona będzie robić ferwertc.

J ó z e f.

Tak! Tak! tylko tak róbcie, żeby się na tem nie poznała.

W i l u ś

(ogląda się.)

Ktoś nadchodzi, jeżeli też nie Janek, zaraz przyjdę. Serwus (odchodzi.)

SCENA 8.

J ó z e f, W ó j t (wchodzi.)

J ó z e f.

Dzień dobry panie wójcie!

W ó j t.

Dzień dobry, ale nie dla mnie.

J ó z e f.

Dla czego dla was nie dobry.

W ó j t.

Ej! przyjacielu mam wielki kłopot i przychodzę do was prosić. Mój syn Janek mi mówił, że z was ma być tegi szkolarz, i żeście pono aż na czarownika wysztuderowali.

J ó z e f

(śmiejąc się.)

Tak! ja jestem tym Hokusem pokusem. I czegoż żądacie, pewno wam kto konie poczarował.

W ó j t.

Mniejsza o konie, tylko mój syn jedynak zakochał się w tego dumnego organisty córce, i ani rusz nie mogę ich rozłączyć. Chłopak już zbladł i nawet się boję żeby nie dostał suchot. Już bym i przystał na ten związek, gdyby tylko mojego honoru nie utracić, bo organista to szpetne babsko, gotowa przed całą gromadą wybełkotać, że się z mojem synem wpraszam. Możebyście wy w tem co poradzili, za to bym wam dał furę siana.

J ó z e f

(śmiejąc się.)

Siana nie jadam, ale wam zaręczam że Janka z Hanką ożenię, i to bez naruszenia waszego honoru.

W ó j t.

Jeżeli się tylko tak uda?

J ó z e f.

Oto moja starość, gdy was zawołam, nie róbcie długich ceregieli, tylko przyzwólcie. Gdyż wam mówię, że wasz honor zostanie wysoko, tak jak wieża na kościele.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gdy pełnomocnik bułgarski urzędownie powiadomił o tem rząd turecki i odczytał mu zarazem telegraficzną odpowiedź księcia bułgarskiego, że wybór przyjmuje, powiedziano mu, iż rząd sultana nie tylko nie ma przeciwko temu, ale nawet mocną ma nadzieję, że i reszta mocarstw zgodzi się na taki wybór.

WŁOCHY.

W Catanii, w Lecce, Ischii, w Liwornie i w Parmie było w niedzielę trzęsienie ziemi. Etna wyrzuca gęste kłęby dymu.

Z tego samego dnia donoszą z Konstantynopola, że na wyspie Chios, w Smyrnie było lekkie, a na wyspie Robus i na Krecie silne trzęsienie ziemi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom, 20 lipca. Dziś umarł tu znany miastu i okolicy Dr. Beyersdorf, licząc lat 56 1/2.

— Renowacja domu dawniej Bruck'a jest na ukończeniu, tak, że w przyszłym miesiącu chorzy z „Robertusstift“ przenieść się będą mogli.

W dawnym zaś mieście zajmują się urządzeniem pomieszczenia dla 30 chłopców, który to zakład otwarty będzie z dniem 1 października a pozostanie pod dozorem ks. Schwarzer'a, obecnie wikarego w Lublińcu.

— (Szarley. Znalezione tu zostały zwłoki robotnika Reszki, a ogólne przypuszczenie, że sobie sam życie odebrał. Powyższy lubiał za wiele zaglądać do kieliszka a ze żoną żył w niezgodzie.

□ Chorzów. Następcą tu zmarłego administratora ks. Gbura, jest już potwierdzony p. Kolubek.

+ Siemianowice. Uzupełniając doniesienie w ostatnim numerze o wielkim nieszczęściu które nas w poniedziałek nawiedziło, nadmieniam jeszcze, że burza, porównywaną z okolicami kędy przechodziła, widocznie najwięcej srożyła się u nas. Jeżeli wiele kominów i dachów tu i w okolicy zerwanych, drzew połamanych i z korzeniami powyrwanych, jak to w ogrodzie hrabioskim a przy hutnickim hotelu ani jedno drzewo nie pozostało bez uszkodzenia, łatwo sobie można wyobrazić jak wyglądają nasze pola i ogrody. — Szyb wytuczonych bez liczby, w samych domach robotniczych należących do zarządu hutniczego, jest wytuczonych przeszło 1600, a na szachcie „Richtera“ także 582 strzaskanych. Szkoda przy samym kościele wynosi najmniej 5,000 M.

— Pszczyna. W skutek upływów czerwonych u świni, wiele takich w okolicy tutejszej zdycha. W sąsiednich Jankowicach padło tychże już około 40 sztuk.

o Głogówek. U nas rozpoczęły się już na dobre żniwa. Daj Boże! abyśmy nasze dość piękne urodzaje szczęśliwie do domu dostali.

× Wrocław. Ferye dla urzędników dyecezalnych rozpoczęły się z dniem 20 lipca a skończą się 31 sierpnia. Złatwiane będą w tym czasie jedynie te sprawy, które są bardzo pilne.

Poznań. O urodzajach w W. Ks. Poznańskim urzędowe sprawozdanie brzmi jak następuje: Zboża kłosowe stoją w ogóle dobrze, tylko na lekich ziemiach jarzyny nie wyrosły i mają kol r żółtawy. Rzepik i rzep nie dadzą wielkiego plonu. Okopowizny dla zbytku wilgoci, szczególnież perki na mocnych rolach licho porosły i w części wygnily. Słomy wogóle będzie bardzo obficie. Ziarna da tylko pszenica zbiór obfity, żyto najwyższ średni. Siana wogóle mało, ale w dobrym rodzaju i w większej części dobrze sprzątnięte. Chmielu, winogron i owocu mało.

Rozmaitości.

Przestroga dla palących. Berlińskie gazety donoszą o zapadłym następującym wyroku. Pewien kupiec tamtejszy przez nieostrożność wypalił cygarem jedną pani dziurę w sukni, która niezwłocznie udała się ze skargą do sądu. Nie pomogły żadne wymówki i uniewinnienia. Sąd nałożył karę 10 M. i pełne wynagrodzenie uszkodzonej sukni.

Aże to się bardzo często zdarza, dla tego

sądźmy, że powyższa uwaga pouczy, być ostrożnym.

Okrutne morderstwo popełnione zostało w dniu 11 b. m. we wsi Juszkiewiczach w powiecie nowogrodzkim. Przyczyną była zemsta a ofiarą jej padły najniewinniejsze istoty, bo dzieci. Rzecz się tak miała: Jeden z włościan miejscowych, pracowity i oszczędny, Adam Gromadzki począł się od paru miesięcy trudnić handlem, sprzedając mieszkańcom swej wsi i okolicznym tytoń, sól, mydło i t. p. przez co niemała zrobił konkurencją miejscowym dwóm żydom, Abrahamowi Kończanowi i Moskowi Pieńczańskiemu. Gdy się interes Gromadzkiego coraz lepiej rozwijał, żydzi zaproponowali mu dość znaczną sumę odstępnego, byleby zaprzestał handlu. Lecz roztropny włościanin ani słuchać o tem nie chciał. Otrzymawszy ponownie odmowną odpowiedź, postanowili żydzi Gromadzkiego „usunąć“. Już przed miesiącem napadli na niego w lesie, gdy powracał z Nowogrodka, dokąd jechał za sprawunkami; jeden z nich uderzył go silną grubą pałąk w głowę, dwaj inni ściągali go na ziemię i poczęli dusić. Na szczęście jego nadjechało kilka furmanek, które żydów spłoszyły. Rabusiów pociągnięto do odpowiedzialności, sprytni jednak żydkowie z łatwością potrafili znaleźć świadków, którzy udowodnili ich alibi. Obu więc wkrótce uwolniono od wszelkiej odpowiedzialności. To ich osmieliło.

W dniu 11 bm. za pomocą otrucia postanowili zgładzić Gromadzkiego. W tem celu dostali niewiadomo skąd arseniku i podczas nieobecności w domu samego Gromadzkiego i jego żony, żydzi oświadczyli starszej ich 14-letniej córce, że chwilę na ojca zaczekają. Następnie jeden z nich, jak później opowiadała córka Gromadzkich, wyjął w garnek coś białego. Gdy jeden to już uczynił drugi się po dwakroć zapytał, czy ojciec będzie na obiedzie. Dziewczyna dała twierdzącą odpowiedź; żydzi wówczas odeszli, oświadczając: iż przyjdą za parę godzin. Tymczasem ani sam Gromadzki ani jego żona, będąc zajęci w handlu, na obiad o zwykłej porze nie wrócili. Starsza więc ich córka wydosłała garnki z pieca, chcąc nakarmić trzech swych młodszych braciżków i siostrzyczkę. Sama nie jadła, oczekując na rodziców. Zaraz po obiedzie czworo dzieci poczęło się uskarżać na silny ból w żołądku, dwoje z nich dostało zaraz silnych wmit. Przestraszona dziewczyna pobiegła do rodziców zawiadamiając ich o tem co zaszło. Gdy Gromadzczy przybyli do swej izby troje dzieci już zmarło, a czwarte które jadło najmniej, dogorywało. Rozpacz rodziców nie miała granic. Przybył w krótko lekarz powiatowy, skonstatował śmierć otrucia arsenikiem. Sporą ilość arseniku też w garnku znaleziono i na miskach, z których dzieci jadły. Pieńczańskiego i Kończana aresztowano. Jakkokolwiek zapierali się usilnie, wobec zeznania starszej córki Gromadzkich, oraz wobec kilkanastu gramów arseniku, znalezionego w mieszkaniu Pieńczańskiego, obu ich odesłano do Nowogrodka, gdzie osadzono w więzieniu miejscowym. Ohydna ta zbrodnia wywołała w całej okolicy ogromne oburzenie.

Jak ostrożnym trzeba być z podpisem swego nazwiska, poucza następny przypadek podany w „West. Merk.“. Pewien kupiec z nudów bawiąc się piórem, pisał na różnych kawałkach białego papieru swe nazwisko i te pozostawił na swym pulpicie. Spoztrzegisz to znajomy jego, zabrał ze sobą jeden taki paperek z podpisem, poszedł do domu i napisał na tymże z dość wysoką sumą weksel który w kilka dni potem prezentował owemu kupcowi do zapłaty; a że to były tylko żarty, więc na śmiechach się skończyło. Tenże zaś weksel schował do kieszonki; ów znajomy w kilku dniach nagle umiera, a po śmierci znaleziony weksel, na drodze sądowej zapłacony być musiał.

Śpiew Patryoty

żydka polskiego.

A waj ciase mimes git, najwięcej wycierpiał żyd. Cy to w boju, cy w pokoju, jemu zawsze cimes kit. Tada, tada, tada ta, aj waj, waj, — aj waj aj Jemu zawsze cimes kit. [waj]

To Polacy jak powstałi, a nam tego poco to
Asmy zawsze nadstawiali, jeżeli nie grzbiot to [zloto.

Aj waj biedni człek, bieda bieda get mirsz weg.
Aj waj biedni człek, bieda bieda get mirsz weg.

Idę sobie pod lasem, tu wyskoczył z halasem
Jakiś wojak pewnie Polak, miał pistolet za pasem.
Tadla, tadla i t. d.

Wycelowal prosto ku mnie, jużes ty spieg zakrzy- [knał
Ja od strachu wpadł do rowu, do góry nogą świtnął!
Aj waj biedni człek i t. d.

Na ty i rebuch wszelki, jak wypalił z nabajki
Wleb ci ślepie baty sypie, aż mnie zabil do śmierci.
Tadla, tadla i t. d.

Cichutenko duszę w uchu, ukucnąłem pod krzakiem
I tak zawsze wciąż na brzuchu, spotykam się z ko-
Aj waj biedni człek i t. d. [zakiera]

Mości panie wideta — caluje koń w kopyta
Nie jestem spieg dobry człek, dla tego mnie Boże
Tadla tadla i t. d. [broń.

Cóż mi po takić lojczyźnie kiedy przy niej wielki [strach
Jede nskrabnie drugi liźnie, Moskal złodziej psotnik
Aj waj biedni człek itd. [Lach.

ŻARTY.

** Pani Baronowa: Ach doktorze! jeżeli mnie wyleczysz z tej niebezpiecznej choroby — to chyba umrę z radości. —

** W pewnym hotelu po obiedzie zabrali się panowie do wina, którego też sporo wypili; nareszcie otrzymali rachunek. Jeden z nich jeszcze dość przytomny — przeczytawszy tenże — zawołał: „to być nie może, aby nas kilku tyle flaszek wina wypilo! To prawda mój panie — odrzekł spokojnie kelner — ależ się pewnie zapomniało, że już pięciu panów leży pod stołem.

** Kucharki. — Karolina do Tiny: Ach, ci mężczyźni, to są bardzo źli ludzie.

Tina: A dla czego?
Karolina: Widzisz, dotychczas miałam aż dziesięciu lubowników, a wszyscy stali mi się niewierni. —

** Syn katryniarza. Ojciec, a dla czegoż to, tak długo grasz w tym domu?

Ojciec: Bo tu mieszka mój nieprzyjaciel.
** Występne dzieci napróżno się cnotą rodziców szczycą; tym sposobem i ocet mógłby powiedzieć, że często z wina pochodzi, a przecież dla tego zawsze tylko otema zostanie.

Jeszcze bardzo mało jest wiadomem, że dziennie za sześć fenygów można podjąć gruntowną kurację przez wyczyszczenie ciała swego, a przez to uniknąć i zapobiedz rozlicznym chorobom, które w skutek złego trawienia i wielu innych cierpień żołądkowych wywołane zostają, a co osiągnąć można przez użycie prawdziwej esencyi życia (Lebes-Essenz) Dr. Fernest'a.

Ta esencya składa się z rozpuszczalnych i wzmacniających materyi roślinnych, której skutek pewny i miły, bez najmniejszych boleści, a przytem skutecznie w trawieniu i wzmacniając.

Ten doskonały i przez powagi lekarskie wiele razy podszukowany środek domowy, może być ze skutkiem użyty przy braku apetytu, wzdęciach twardości brzucha, złego żołądka, uderzaniu krwi, bólowi głowy, otyłości, cierpieniach homoidalnych, mlecza i choroby wątroby, liszajach, wrzodach itp.

Do dostania we flaszeczkach po 50 fen. z przepisem użycia, jak i wiele świadectw. Składy w których można nabyć, ogłaszane są od czasu do czasu, jak i w Gogolinie u aptekarza H. Mischke, w Tarnowicach u aptekarza S. Jeziołkowskiego, w Poznaniu u aptekarza R. Mottek i w Ozerwonej aptece, rynek 37.

KORESPONDENCA REDAKCYI.

Zamówione u nas „Poradniki lekarskie“ nadeszły i zaraz rozesłane zostały.

Jeżeli komu którego numeru brakuje, niech nam doniesie przez kartę korespondencyjną a odwrotnie opłacony pod opaską przesłemy.

Nasz wielki skład obrazów i handel artystyczny znajduje się teraz
na Krakowskiej ulicy Nr. 29, obok szpitala św. Ducha.
we własnym domu, Bracia Paweł i Em. Lubecy, Bytom.

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, już od 9 mrk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

Dla uwagi!

Szanownej Publiczności Królewskiej Huty i okolicy polecam się do wykonania wszelkich robót blacharskich i pokrycia dachów każdego gatunku i po tanich cenach, przy starannym wykonaniu.

Także polecam mój wielki skład: **lamp, wanien, wszelkich sprzętów kuchennych** i wyrobów blacharskich po jak najniższych cenach.

Królewska Huta. J. Warzecha.
(ul. Kronprinca, naprzeciw księgarni Gärtnera.)

Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyingos przy Bulewarze Nr. 32 poleca: **najnowsze maszynki do siewu, które się przypinają do pasa i urządzają do każdego gatunku inaczej. — Warto aby się gospodarze sami przekonali; dalej, kosy, i wszelkie potrzeby w gospodarstwie.**

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

INSTYTUT

dla cierpiących na zęby i usta.

Gliwice ul. dworca kol. żel. (Bahnhofstr. No 9. I.)

Wyrwanie zębów i leczenie darmo! Bardzo tanio za czyszczenie i mineralne plombowanie zębów. Zęby sztuczne wykonuje się w 3 godzinach.

Driesen,
ameryk. prakt. artyst. zębów.

Jan Lux,

(introligator w Rozbarku dom p. Glogera w ogrodzie) dawn. w Niemieckich Piekarach

Poleca się do oprawiania książek, jako to: Żywotów Świętych, Śpiewnika itp. ramowania obrazów i wszelkich innych robót introligatorskich po niskich cenach i prędko. Ma także na składzie oprawne książki modlitewne.

Jan Lux,

Dla oszczędnych gospodyń

Najlepszy twardy cukier f. 32 fen. biała faryna " 30 "

Codziennie świeża kawa. Piękna Jawa kawa f. po 130, 140, 160, 180 fen. Prawdziwą kawę Franc'a, paczka po 8 i 15 fen. Wszystkie Magdeburskie cygorye po najtańszych cenach. Najlepszą tabakę presówkę po 100, 110, 120 f. Jak i wszelkie inne towary korzenne po najtańszych cenach poleca skład towarów

H. Kaller

w Bytomiu ul. Krakowska N. 11, obok kościoła św. Ducha i ulicy Goy N. 1.

Najlepszy sok malinowy z gór, jak i sok cytrynowy

polecam jak najtaniej.

Dr. Wenzlik,

fabryka kunst. wód min. jako to seltru, wody sodowej i t. p.

Bytom, ul. gimnazjalna.

Najlepsze źródło kupna!

Twardy cukier (rafinada) w głowie po 28 fen.
Twardy cukier ważon. 30 "
Mieszany cukier (faryna) 28 "
Dobra kawa familijna (świeżo palona) 120 "
Najp. „Perla“ kawa 140—160 "
„Java“ 140—160 "
Mydl. dobrze suche 025—030 "
Soda f. 5 fen. krochmal 025—030 "
Dobra presówka tab. 100—110 "
Olej 28 "
Petroleja 13 "
Świece stearynowe pacz. 35 "
Najlepsza mąka i osypka po jak n. niższej cenie dzienniej poleca

Józ. Kaller

Bytom, ulica tarnowicka naprzeciw now. kościoła.

Harmoniki

w różnych gatunkach mam zawsze na składzie po cenach najtańszych

Fr. Pinkowski
w Królewskiej Hucie, naprzeciw kościoła parafialnego.

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam się przy budowach jak to:

do pokrywania dachów cynkiem, drzewnym cementem, papą i łupkiem.

Przyjmuję wszelkie zamówienia prac blacharskich i reperacje tychże, przy prędkiej, dobrej i taniej pracy.

Królewska Huta, Fr. Sadowski
ul. Kronprinza Nr. 84. majster blacharski.

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE

Vademecum dla cierpiących na żołądek i bóle brzucha.

Regulują trawienie, przyspieszają wymianę materii, a wszystkie znane środki krew czyszczące przewyższają swą pewną skutecznością. Nabyć można wszędzie w aptekach. W większej ilości w drogeriach i składach wód mineralnych.

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli w każdej dozie widoczna jest Lippmann'a marka ochronna. Centralne źródło rozsyłki: Lippmann'a apteka w Karlsbadzie.

Do dostania w aptekach w: w Bytomiu G. S. (dawniej Wiesiołka apteka) w Gliwicach (w aptece pod orłem) w Katowicach w aptece pod orłem i miejskiej w Tarnowicach (w aptece pod lwem). itp.

Niemiecki likier

„BENEDICTINE“

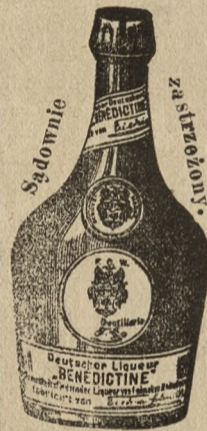
z destylarni fabrykanta

Friedrich Johu

założona w 1842 r.

Waldenburg w Ślązku.

Wpływający na zdrowie likier, z najdelikatniejszych ziół.



Trzeba na to zważać, aby na każdej flasce była marka ochronna i czterokątna etykieta z podobieństwem fabrykanta. — Ten wyborny likier niemiecki „Benedictine“ z najszlachetniejszych, a wpływających na zdrowie całego organizmu, wzmacniając i jego czynności leko drażnią. Ziola i rośliny zestawione są tak jak przy każdej flasce załączone świadectwa wykazują — ludzi fachowych i przysięgłych sąd. chemików pp. dr. C. Bischoff, dr. Hans Br. ekebusch w Berlinie podzukane i potwierdzone, że tenże likier w jego zestawieniu prawie odpowiada likierowi: „Benedictiner“ — wyrównywa całkiem tym samym skutkiem. Tenże wyborny niemiecki likier „Benedictine“ jest jedynie do dostania w niżej podanych składach: 1/2 litr. flaszką 4,50 M., 1/3 l. 2,25 i 1/4 litr. 1,25 M. — **W Bytomiu** ma Gustaw Cohn.

!Żadna wyprzedaż!

!Żadna wyprzedaż!

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecam mój skład gotowych

ubiorów dla mężczyzn i chłopców różnego gatunku jak i sukna, korty itp. tylko w dobrych gatunkach. — Zamówienia według miary wykonywają się jak najakuratniej i jak najtaniej. — Skora i rzetelna usługa.

Bytom, Emanuel Böhm,
naprzeciw star. farn. kościoła. (Katolik.)

W księgarni Fr. Pinkowskiego

w Królewskiej Hucie (Königshütte) ul. Kronprinca nr. 77 są na składzie piękne obrazy, pamiątki 50 letniego jubileuszu Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII., wykonane na sposób fotograficzny w 19 farbach i drukiem złożonym z 257 portretami. Wielkość obrazu 60 cent. szerokość 75 cent.

Cena za obraz ten tylko 3 marki.

Również polecam mój wielki skład obrazów w rozmaitych ramach, świętych figur w każdej wielkości, krzyżyki z mosiądzu, cynowe, srebrne i pozłacane świeczniki, lamyki przed obraz Matki Boskiej, brogielniczek do święconej wody, różańce, medaliki, szkaplerze i krzyże dla szkół. Książki modlitewne i ku nauce, śpiewniki w pojedynczej, jak i najpiękniejszej oprawie.

Abonować tu można na wszelkie dzieła i pisma, rozumie się i „Opiekuna Katolickiego.“

Najniższe ceny, także i na odpłatę.

Uzupełnienie ozdób na porcelanie będą prędko i jak najtaniej według wzorów wykonane.

Szanownej publiczności Bytomia i okolicy polecam się jako

malarz na porcelanie,
w wykonywaniu stosownych napisów

i ozdób przy tychże jak to: nagrobki, tabliczki do drzwi, filiżanki (szolki) talerze, trzonki do dzwonek i tym podobne prace.

Wypalam także we szkle nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę taniej.

Równocześnie zwracam uwagę na mój skład najrozmaitszych towarów porcelany.

Gustav Paesler, malarz na porcelanie.
Bytom, ul. piekarska nr 40.

Dejeuner'y już po 2 M., Serwie'y po 3,50 M. Filiżanki po 30 fen., talerze do jedzenia z nazwiskiem, tuzin po 4 M

Napisy na nagrobki już po 1,50 M.

Tabliczki na drzwi od 50 fen.